TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY

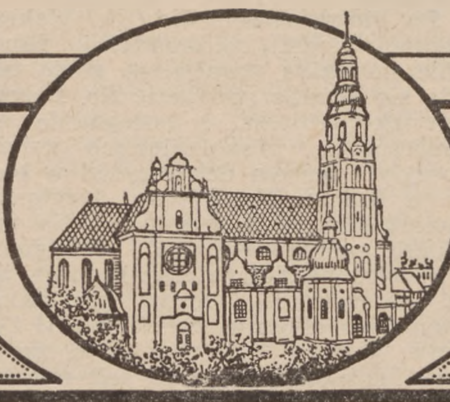

Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
Ks. Zygmunt Fiedler
w Bydgoszczy.

Rocznik III | Bydgoszcz, dnia 24 kwietnia 1932 | Numer 17

Co to jest prasa?

Przez słowo „prasa“ rozumiemy wszystko, co wychodzi z drukarni z pod prasy. Prasą nazywamy zatem rozmaite książki, odezwy, gazety, dzienniki, tygodniki itd. Popierać prasę katolicką znaczy więc przyczyniać się do wydawania, drukowania dobrych pism, czytać dobre pisma oraz je rozpowszechniać.

Potęga prasy jest dzisiaj wszechwładną. Kto ma w ręku prasę, ma za sobą i siłę i władzę. Olbrzymi jest wpływ prasy.

Słowo drukowane większy może mieć wpływ od słowa wypowiedzianego. Chociaż bowiem słowo powiedziane w chwili jego głoszenia może wywrzeć wpływ większy niż słowo drukowane, to jednak druk ma nieraz większe i głębsze skutki.

Rozmowa lub przemówienie sięga niedaleko i z wiatrem ulatuje, nie zostawiając nieraz nawet wspomnienia, książka lub czasopismo zaś pozostaje. Artykuł dobry lub zły działa dłużej i trwalej na ludzi lub nawet wtenczas, gdy autor już nie żyje, można je czytać częściej i rozważać, mając zawsze w ręku. My katolicy niestety często nie doceniamy potęgi prasy. Zrozumieli ją jednak nasi wrogowie. Prasa stała się w rękach wrogów naszych potężną bronią, którą napewno więcej złego szerzą, niż agitacja przemówieniami.

Żydzi i masoni zdołali zawładnąć prasą nieomal całego świata. Jesteśmy dzisiaj świadkami, jak nasi wrogowie zalewają rynek księgarski mnóstwem książek i czasopism, któremi wciskają się do naszych rodzin, do serc i umysłów, jak deprawują młodzież i podważają dobre obyczaje. Aby mieć wyobrażenie o prasie niekatolickiej, podaję, że pewien wielki dziennik berliński ma trzy razy więcej abonentów niż wszystkie pisma katolickie w Niemczech. Jedno wielkie wydawnictwo w Berlinie więcej na rynek księgarski rzuca wydawnictw niż katoliccy wydawcy Niemiec i Austrji razem. I u nas w Polsce jest niestety podobnie. W Warszawie wychodzi kilka gazet zupełnie wyraźnie wrogich Kościołowi. Podobnież dzieje się w innych miastach Polski. My katolicy zaś nie mamy w Polsce ani jednego dziennika na wskroś katolickiego. Mamy wprawdzie cały szereg dzienników życzliwych Kościołowi katolickiemu. Żaden z nich jednak nie służy pogłębieniu życia religijnego wyłącznie.

A nawet pisma życzliwe nam, są pod wpływem agencyj prasowych wrogich Kościołowi. Brak poparcia ze strony społeczeństwa katolickiego, które jeszcze nie zrozumiało znaczenia prasy katolickiej, powoduje, że kierownicy katolickiego ruchu prasowego nie mogą wpływać należycie na prasę w kierunku katolickim.

Ponieważ zaś społeczeństwo nie dosyć się domaga ochrony swoich zasad przez prasę Kościołowi życzliwą, a wrogowie nie szczędzą kosztów i agitacyj, trzeba stwierdzić fakt bolesny, że nawet nasi przyjaciele przemilczają lub lekko traktują niejedne sprawy, żywo obchodzące serce katolickie, j. n. wielkie prześladowania w Rosji, w Meksyku i Hiszpanji, oraz popieranie należyte ruchu katolickiego. A tymczasem kiedy chodzi o krzywdy, obojętne dla katolików, lub pozornie przez Kościół Katolicki spowodowane, bronią nieraz pisma nawet nam przychylne takich spraw z zaciętością, godnej lepszej sprawy, ponieważ zainteresowani dopilnowują.

Ogromna jest agitacja heretyków i sekciarzy. Od pewnego czasu miasta i wsie nasze polskie zarzucone wprost są tysiącami egzemplarzy piśmideł heretyckich. Ludność wprost nie interesuje się zwalczaniem wroga, ale w karygodnej nieświadomości różne takie pisma z grzeczności nabywa. Czyż inaczej byłoby możliwe, że w Warszawie, stolicy katolickiej Polski, na oknach brytyjskiego towarzystwa religijnego widnieje napis „Siedmdziesiąt tysięcy egzemplarzy Pisma św. w ciągu półrocza“? A przecież oprócz Pisma św. rozrzucają sekciarze jeszcze wiele innych książek i gazet.

Potrzeba zatem koniecznie jak najszerszego uświadomienia wiernych o wpływie prasy złej oraz o znaczeniu prasy katolickiej. Kierownicy ruchu katolickiego dobrze sobie uświadamiają, że sami bez pomocy społeczeństwa katolickiego uświadomionego, niczego nie dokonają. Potrzeba przedewszystkiem nadzwyczajnej gorliwości w szerzeniu pism katolickich i stworzenia funduszy dla agitacji przez prasę katolicką. Trzeba nam prześcignąć wszystkich wrogów Kościoła.

Tygodnik Kościelny pragnie więc pod tym względem uświadomić chociażby parafję naszą. W tym celu w najbliższym czasie umieścimy w Tygodniku Kościelnym jeszcze kilka artykułów o prasie katolickiej. **Ks. F.**

Pamiętne dni dla III. Zakonu.

W związku z zapowiedzianym przyjazdem Ks. Wizytatora O. Konstantego zapanował wśród III. Zakonu błogi nastrój oczekiwania, połączony z skrzętnem przygotowaniem. Nadszedł wreszcie czas przyjazdu. W przeddzień wizytacji kanonicznej witano O. Konstantego z zapałem i gorącą miłością. Dziękując za wyrazy przywiązania przedstawił O. Konstanty zgromadzonym w salce parafjalnej braciom i siostrom przebieg życia św. Elżbiety z Turyngji, która stała się wzorem dla wszystkich stanów. Arystokrację uczy mało dotąd zrozumianej prawdy, że bogacz jest tylko włodarzem majętności od Boga powierzonej, nie absolutnym panem i zachęca do dzielenia się z ubogimi. Nędzarzom służy na wygnaniu za przykład cierpliwości wśród ubóstwa, niewygody i wzgardy. Uczonym wykazuje, że z głębokiem wykształceniem może iść w parze niemniej głęboka pobożność. Dla wszystkich jest wzorem pracowitości i postępu w cnotach.

W poniedziałek, dnia 11 bm., o godzinie ½9 rano przemówił O. Konstan-

ty n. t. „Miłość jest cnotą fundamentalną“. Zwłaszcza III. Zakon winien pomagać bliźnim do łatwiejszego uświęcenia się. Należy ćwiczyć się zwłaszcza w cnocie miłości, myślą, słowem i uczynkiem; pamiętać nietylko o żywych lecz również o umarłych. Wówczas III. Zakon rozwinie się po myśli Założyciela i przyniesie zamierzony plon.

Tuż po nauce odbyła się kanoniczna wizytacja, podczas której każdy mógł z pełnem zaufaniem odsłonić swe serce O. Wizytatorowi. O godz. 5-tej po poł. wyznaczono zebranie Wydziału; poczem poprzedziło krótkie przemówienie O. Konstantego zbliżającą się uroczystość obłóczyn i profesji. O godz. 6-tej udano się procesjonalnie z pieśnią: „Kto się w opiekę“ na ustach przed bogato przyozdobiony ołtarz św. Franciszka. Naprawdę wzruszające były chwile, kiedy na odpowiednie zapytania O. Wizytatora rozległy się odpowiedzi Postulanta: „Wielebny Ojcze, pokornie proszę o habit Trzeciego Zakonu, abym w nim zbawienia wiecznego łatwiej mógł dostąpić“, oraz Nowicjusza: „Wielebny Ojcze, pragnę być przypuszczonym do świętej profesji w Trzecim Zakonie św. Franciszka, abym w nim aż do śmierci Bogu służył“. Niejedna łezka zrosiła policzki obecnych, zanim się rozległ hymn „Te Deum laudamus!“ — „Ciebie Boże chwalimy!“.

Po błogosławieństwie N. Sakramentem przeszli zgromadzeni ponownie na salkę parafjalną, gdzie odbyło się krótkie powitanie Ks. Dyrektora jako professa i pożegnanie O. Konstantego. Wspomnianych księży otoczyły wieńcem dziewczynki w bieli, a Koleta Kissekówna wygłosiła okolicznościowy wiersz p. t. „Na powitanie nowego Rycerza“. Następnie s. Przełożona dała wyraz radości, jaka przepełniała serca wszystkich członków i obiecała w imieniu III Zakonu jeszcze intenzywniejszą pracę około doskonałości. Na zakończenie wzniosła okrzyk: „Niech nam żyją!“ W tej chwili posypał się deszcz kwiecia na Solenizantów i rozległ się trzykrotny okrzyk uczestników.

Cudownie brzmiał duet „Ave Maria“ Żukowskiego, wykonany prześlicznie przez pp. Jankowską i Pawlakównę z akompanjamentem p. Jankowskiego.

W odpowiedzi na niespodziankę dziękowali X. Proboszcz i O. Wizytator, życząc zgromadzeniu mnóstwo łask Bożych.

Podniosłą uroczystość zakończono pieśnią: „Witaj Ojcze Ukochany!“.

w. z. **br. N. N.**

Uroczystość poświęcenia Krzyża w Czyżkówku.

Było to dnia 17 kwietnia, w niedzielę po południu o godz. 4-tej. Tłumy gromadzą się przed kaplicą, bractwa z chorągwiami, towarzystwa pod swoimi sztandarami; z rzeszy kilkutysięcznej jedni w szeregu procesjonalnym, drudzy obok jakby świadkowie zdarzenia. Za ministrantami postępują księża w szatach liturgicznych. Procesja rusza — „Kto się w opiekę“ pięknie rozbrzmiewa poprzez pochód.

Szyki stają przed potężną Bożą Męką, która wysoko wznosi się ku niebu, cała opleciona girlandą zieloną, otoczona gajem wśród trójkątnego parkanu. Poczty sztandarowe tworzą szpaler. Nastrój nadzwyczaj poważny. Wszystkich oczy skierowane na Krzyż i na ceremonje, które się w imieniu Kościoła teraz mają dokonać. Lecz najpierw Słowo Boże.

„Czcigodni Bracia Kapłani, drodzy parafjanie, najmilsi Bracia w Chrystusie! Ukochana ziemia ojczysta chlubi się niezliczonymi znakami Męki Chrystusowej. Dowód to głębokiego ducha religijnego narodu polskiego. Miasto nasze nie jest ostatnie w tym względzie, wszak liczne zakony dawno osiedliły się w niem: Bernardyni, Klaryski, Karmelici i Jezuici. My na prastarej tradycji budujemy i stawiamy pomniki Męki Pańskiej na ziemi naszego grodu, a ufamy, że przez to zapewnimy sobie większą opiekę Bożą, chroniąc miasto od wroga z zachodu i od wroga podziemnego. Dzięki więc tym, którzy powzięli tę drogą myśl i postawili ten wspaniały dokument chrześcijański. Dzięki fundatorom Krzyża, Wronkowskim i Gorzkom, dzięki Brudnickiemu za grunt, na którym został wyniesiony znak zbawienia, dzięki dyr. Güntzlowi za piękne zagajenie wokoło Krzyża, dzięki Księdzu, który uskutecznił całe dzieło, dzięki wszystkim, którzy się dobrze przyczynili! Wiernym parafjanom zaś nauka: „W Krzyżu zbawienie“. „Jam jest Droga, Prawda i Żywot, kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności“. Dużo jest drogowskazów przy drogach, ale ten drogowskaz Krzyża przydrożnego najlepiej wskaże, kędy prowadzi prawa droga chrześcijanina - katolika. Tą drogą nam zawsze kroczyć należy!“

Po słowach uroczystego zbudowania następuje akt poświęcenia. Rzewna modlitwa Kościoła dziękczynna i błogosławiąca mówi o tem, co najdroższego posiada świat, Krwią Boską zbawiony, i sprasza rosą obłoków niebieskich. Kapłan wodą święconą poświęca Krzyż, ręką poświęconą błogosławi i z kadzielnicy puszcza gęste kłęby dymu poświęconego kadzidła na drzewo. Lud, otaczający zagrodzenie Krzyża, skupia się niemy, przeżywa chwilę uroczystą i świadom jest błogosławieństwa, które spływa przez czynności kapłańskie z Ran Chrystusowych.

„Pobłogosław, Jezu drogi“ śpiewa teraz chór kościelny w radosnem uniesieniu. Pieśń szybko leci w przestworza, żadną nie hamowana przeszkodą — widocznie dobywa się z serc chętnych dla usług Kościoła.

Na koniec: Za Ojca św. Zdrowaś Marja...., za Ks. Kardynała, za duchowieństwo nasze, za parafję naszą, za fundatorów Krzyża — Zdrowaś Marjo.

Kto wtedy nie wrócił podniesiony na duchu do domu swego?

To działo się w Czyżkówku przy końcu ul. Grunwaldzkiej, na granicy miasto — powiat. Przemówienie uroczystościowe wygłosił Ks. Prob. Skonieczny. Ceremonji poświęcenia również dokonał Ks. Proboszcz w asystencji ks. ks. prof. Hanelta, prof. Handkego, Kwiatkowskiego, Dąbrowskiego i prof. Hoffmanna. **Lech.**

Pomnik Najśw. Serca Jezusowego w Bydgoszczy.

W czwartek, dnia 14 b. m., nadszedł koleją potężny blok piaskowca z kamieniołomów szydłowieckich, przeznaczony na pomnik Najśw. Serca Jezusowego w Bydgoszczy i został złożony przy Placu Poznańskim. Pomnik ten stawia parafja nasza na pamiątkę wielkiej misji parafjalnej i w hołdzie wdzięczności Najśw. Serca Jezusowemu za wyzwolenie Bydgoszczy z jarzma niewoli. Wykonają go zaszczytnie znani bydgoscy artyści-rzeźbiarze pp. Triebler i Gajewski wedle projektu, zatwierdzonego przez Władzę Duchowną i przez Urząd Wojewódzki. Projekt przedstawia się przepięknie. Tchnie świeżością nowego stylu, a jednak ujęty jest w karby przepisów liturgicznych. P. dyr. Güntzel skomponował z wielkim talentem architektoniczny rysunek skweru przy Placu Poznańskim, który będzie tworzył wspaniale dostosowane ramy i tło dla pomnika.

Komisja rzeczoznawców w składzie artysty-malarza Rupniewskiego, artysty-malarza Drapiewskiego, architekta Grodzkiego, i ks. prof. Zielińskiego, uproszonych przez Ks. Proboszcza, uzgodniła z wykonawcami pomnika szczegóły projektu i wyraziła się bardzo pochlebnie o samym projekcie. Obecnie artyści-rzeźbiarze przystąpią do pierwszych prac około wykonania pomnika Najśw. Serca Jezusowego.

Przy tej sposobności przypominamy, że brak jeszcze funduszów na pomnik Najśw. Serca Jezusowego. Nie wątpimy, że parafjanie nie poskąpią ofiar na ten pomnik wdzięczności N. Serca Jezusowego, który stanie się niebawem prawdziwą ozdobą miasta naszego. Ofiary przyjmuje Kancelarja parafjalna.

Apostolstwo naszych malców.

Zbliża się dzień pierwszej Komunji św. dzieci. Mówimy teraz dzieciom na nauce katechizmu o znaczeniu tego dnia i jego radościach, m. i. poleciliśmy im, jak corocznie, że mają rodziców poprosić, aby razem z dziećmi przystąpili w tym uroczystym dniu do Stołu Pańskiego. **Nie wiedzą dzieci, że stają się temsamem małymi apostołami Pana Jezusa,** który za ich pośrednictwem niejedną łaskę sprawia.

Podaję poniżej prawdziwe zdarzenie, jak je opisała jedna z matek, która przybyła do mnie w sprawie swojego dziecka. Opowiadała mniejwięcej temi słowy:

„W zeszłym tygodniu, gdy moja córka wróciła do domu z nauki, przywitała się, jak zwykle, ale jakoś nie zdejmuje płaszczyka, tylko na mnie chwilę dziwnie spojrzała, przystępuje, całuje mnie w rękę i mówi: „Mamusiu, ksiądz kazał mamusi powiedzieć, że w pierwsze święto Zielonych Świąt będzie nasza Pierwsza Komunja św., a potem kazał nam ksiądz, by każda z nas poprosiła swoją mamusię, że też ma w ten dzień razem z nami przystąpić do Komunji św." Zrazu nie zrozumiałam; musiałam się namyśleć, o co chodzi, bo tak szybko mówiła. Aż nagle na mnie uderzyła taka radość, że mi łzy stanęły w oczach. Przypomniał mi się mój dzień Pierwszej Komunji św. Wtenczas takiego zwyczaju nie było. Nie mogę wprost opowiedzieć, jak się uradowałam, że to moja własna córka woła mnie do Pana Jezusa, i że będę mogła ją Panu Jezusowi przyprowadzić. Więc uścisnęłam ją z całej siły, aż zapomniałam odpowiedzieć. A ona mówi dalej: „A czy mamusia też napewno przyjdzie? Bo ksiądz powiedział, że będzie się pytać, co nam nasza mamusia odpowiedziała". Aż podskoczyła z radości, gdy powiedziałam, że przyjdę. Potem każde z nas poszło do swoich zajęć i wnet o tem zapomniałam.

Nawet nie myślałam o tem, gdy mąż wrócił od pracy. A tu dochodzi do niego córka, i tak samo jego prosi, jak mnie. Przelękłam się, gdy to zobaczyłam. Tyle się już przecież z nim naspierałam o tę spowiedź, już przez kilka lat, i bez skutku. Nawet na misję go nie wydostałam. Dosyć się nasłuchałam wygadywania na Kościół, na księży i na wiarę św. Ale tym razem został spokojny. W pierwszej chwili zaczerwienił się jak burak, a wreszcie mruknął: „Jeszcze nie wiem, czy będę miał wolne".

Ona na to: „Nasz ksiądz powiedział, że jak jakiemu ojcu nie będą chcieli dać wolne ,to ma ten ojciec przyjść do księdza, a do spowiedzi mają rodzice już przyjść w piątek przed świętami". Kto wie, co by z tego wynikło. Bałam się, że mi dziewczynę wyzwie. Więc prędko zawołałam na nią i posłałam ją po byle co do sąsiadów. Poco się miał dzieciak martwić. Dosyć napewno już słyszała, jak się z mężem o to upierałam. Myślałam sobie, niech lepiej on mnie wyzwie. Jakoś się jednak bez tego obyło. Mruknął tylko coś i poszedł do pokoju.

Patrzę za chwilę, a on siedzi przy oknie i patrzy przed siebie. Kiedy się po pokoju pokręciłam drugi raz, on jeszcze siedzi i myśli. „Co ci się znów stało?" pytam się, bo mi było już wszystko jedno. A on na mnie wejrzy tak, jak już dawno nie, i powiada: „Kobieto, to ja się tego wstydu doczekałem, że mój własny dzieciak mnie przypomina, że ja taki łajdak, że nie chodzę do spowiedzi? Nie, to nie może być. Nie zrobię tego dzieciakowi, żeby miał na mnie narzekać w dzień Pierwszej Komunji św. Ale wiesz, kobieto, do Zielonych Świąt za długo. Jak ten dzieciak tak zawsze będzie patrzeć na mnie, jak dzisiaj, to chyba ze wstydu w ziemię się zapadnę. Uszykuj mi moje lepsze ubranie i wszystko inne już na sobotę. Muszę przecież raz iść do wielkanocnej spowiedzi. Nie chcę być gorszym od innych ojców".

Jak ja się z tego ucieszyłam, to chyba ksiądz może sobie wyobrazić. A jak moja córka skakała i ojca ściskała, gdy usłyszała, że pójdzie do spowiedzi, o tem już podobno księdzu powiedziała.

A teraz w domu jest jak w niebie. Mąż nawet teraz razem z dzieckiem się uczy, czego dawniej nigdyby nie zrobił i chce, żeby tylko wszystko dobrze umiała do Pierwszej Komunji św. Powiem księdzu, że nie myślałam, że mój mąż tyle potrafi jeszcze z religji".

Nie wszędzie tak się poszczęściło dzieciaczkom. O tem świadczy prośba dziecka, umieszczona na innem miejscu „Tygodnika".

Ks. F.

Procesja błagalna w dni Krzyżowe w dzień św. Marka.

W poniedziałek, wtorek i środę przed Wniebowstąpieniem, czyli w dni krzyżowe, a także 25 kwietnia w dzień św. Marka urządza Kościół po mszy św. procesję błagalną, aby obrażony grzechami naszemi Majestat Boży ubłagać, karzącą rękę powstrzymać i aby wyjednać błogosławieństwo Boże dla kiełkujących plonów ziemi. Gdy na wiosnę pola poczynają się zielenić i zapowiadają obfite plony, które łatwo zmarnieć mogą wskutek mrozu, gradu lub posuchy, napominają procesje bezsilnego człowieka, aby się pokornie zwrócił do Dawcy wszelkiego dobra. W czasie procesji śpiewa się litanję do Wszystkich Świętych, w której kościół zwraca się do wszystkich chórów Kościoła triumfującego. Litanja ta jest wzorem wytrwałości w modlitwie, gdyż wciąż w niej powtarzamy „zmiłuj się nad nami", „przepuść nam Panie", „prosimy Cię wysłuchaj nas" — a takiej właśnie wytrwałej modlitwie obiecał Jezus wysłuchanie.

Zwracamy uwagę parafjanom naszym na znaczenie powyższych procesyj błagalnych i zachęcamy ich gorąco, ażeby jak najliczniejszy udział w nich wzięli. Ofiarujmy mianowicie te procesje błagalne w tej intencji, ażeby Pan Bóg obecny ciężki kryzys gospodarczy załagodzić raczył.

Ogłoszenia parafjalne.

Spowiedź wielkanocna skończy się dnia 24-go kwietnia Ktoby do tego dnia nie odbył spowiedzi, winien przybyć chociaż po terminie jak najprędzej, ale wtedy należy podać powód spóźnienia wzgl. spowiadać się jako grzechu niedopełniania obowiązku spowiedzi i Komunji św. wielkanocnej Chorzy nie mogący przybyć do kościoła, mogą później jeszcze spowiedź wielkanocną odbyć.

Ofiary.

Na oparkanienie cmentarza: 115 róża Matek 5,— zł., 81 róża Matek 5,— zł., 50 róża Matek 10,— zł., 4 róża Matek 5,— zł., 58 róża Matek 5,— zł., 107 róża Matek 5,— zł., 125 róża Matek 5,— zł, 93 róża Matek 10,— zł., 32 róża Matek 7,— zł.

Na światło: N. N 4,— zł.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Prośba dziecka przed Pierwszą Komunją św.

Przybyła do mnie dziewczynka, uczęszczająca na naukę katechizmu z temi słowy: „Proszę księdza, mamusia kazała prosić księdza, żeby księża i inni pobożni ludzie pomodlili się za mojego ojca, bo on już pare lat nie był u spowiedzi św. A kiedy ja go prosiłam, żeby przyszedł do Komunji św. na Zielone Świątki, powiedział, że to jest niepotrzebne, że do kościoła przyjdzie, ale do Komunji św. nie."

Na to jej odpowiedziałem- „Bardzo chętnie to uczynię, a nawet ogłoszę twoją prośbę w „Tygodniku Kościelnym", aby jak najwięcej ludzi za twojego tatusia się pomodliło".

Więcej jest takich rodziców niestety, którzy nie zamierzają razem z swojem dzieckiem przystąpić do Komunji św. w dzień Zielonych Świąt. Wszystkich tych rodziców polecamy modlitwom naszych parafjan, a zarazem staraniom apostolskim znajomych i krewnych.

Ks. F.

Sakr. chrztu św. otrzymali:

Franciszek Wojtaszak, Grunwaldzka 88;
Stanisław Chyrek, Nakielska 129;
Henryk Zakrzewski, Nakielska 63;
Aurel Kędziorski, Św. Trójcy 3;
Danuta Kiprowska, Chełmińska 22;
Krystyna Spudych, Nakielska 53;
Jerzy Sułkowski, Chwytowo 6;
Sabina Pawlak, Łochowice;

Wielka wenta Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia 5. V.

Wszyscy parafjanie już dzisiaj zarezerwują sobie po południe w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego dla wielkiej wenty, którą urządza nasza tak rzutka Sekcja Niestałych Dochodów przy Stow. Pań Miłosierdzia w sali Patzera. Cały dochód przeznaczony jest na ubogie dzieci przystępujące do Pierwszej Komunji św.

Barbara Zwierzykowska, Pl. Poznański 5;
Jerzy Wyżgowski, Dolina 11;
Marja Jachczyk, Grunwaldzka 73;
Stefan Wesołowski, Staroszkolna 2;
Jerzy Kurowski, Łokietka 37;
Bogdan Daroszewski, Grunwaldzka 17.
Henryk Ziółkowski, Grunwaldzka 45;
Danuta Molska, Stroma 1;
Krystyna Haman, Dolina 24.

Porządek nabożeństw.

24. 4. Niedziela. IV. po Wielkanocy.
Ewangelja św., zap. u św. Jana r. 15, 26—16
Godz. 7. Cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 8. Cicha msza św.
Godz. 9. Msza św. z kazaniem dla dzieci.
Godz. 10,15. Suma z kazaniem.
Godz. 12. Cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 14. Chrzty.
Godz. 14.45. Wywody.
Godz. 15. Nieszpory z różańcem.
W dni powszednie Msze św. o godz. 6,15, 7,00, 7,45 i 8,30.
Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8 (zgłosić się w zakrystji).
Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 6,30.
25. 4. Poniedziałek.
Procesja św. Marka o godz 8,30.
26. 4. Wtorek.
Godz. 7. Wotywa do św. Antoniego.
28. 4. Czwartek.
Godz. 8,30. Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.
29. 4. Sobota.
Godz. 8,30 Wotywa z litanją do M. B.
1. 5. Niedziela. V. po Wielkanocy.
Porządek nabożeństw jak w niedzielę.
Ewangelja św., zap. u św. Jana r. 16, 23—30.
Majowe nabożeństwo do Najśw. Marji Panny w dni powszednie o godz. 19 wiecz. w niedzielę i święta o godz. 15.

Kalend. bractw i towarzystw

24. 4. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców. Na Sumie asystuje róża 25.
Żywy Róż. Matek Zebr. po nieszporach.
Tow. Robotników. Zebranie o godz 16.30 w Domu Katolickim na Wilczaku.
S. M. P. „Promyk" Zebr. plen. oddz młod. o godz. 16 w salce.
25. 4. Poniedziałek.
Okręg S. M. P. Zebr. zarządów o godz. 19,30.
27. 4. Środa.
S. M. P. „Promyk". Oddz star. Zebranie urozmaicone o godz. 19.
29. 4. Piątek.
S. M. P. „Promyk". Zebr zarządu oddz. star. o godz. 19
1. 5. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców. Na Sumie asystuje róża 26.
Żyw. Róż. Młodzieńców. Zebr. po nieszporach.
Tow. Kobiet „Jutrzenka". Zebr. o godz. 16 w salce.
III. Zakon. Zebr po nieszporach.

W Czyżkówku.

24. 4. Niedziela.
Godz. 8,00. Msza św.
Godz. 9.30. Godzinki ku czci M. Boskiej.
Godz. 10,00. Suma z kazaniem.
Godz. 14.30. Chrzty i wywody.
Godz. 15,00. Nieszpory z różańcem.
25. 4. Poniedziałek.
Procesja św. Marka o godz. 7 rano do nowopoświęconego krzyża. Po procesji Msza św.
30. 4. Sobota
Okazja do spowiedzi św. od godz. 17—19 i od godz. 20.
W dni powszednie msza św. o godz. 7,30.
Okazja do spowiedzi św. codziennie przed mszą św., w sobotę od g. 17—19 i od 20.

ZEBRANIA.

24. 4. Niedziela.
Żywy Róż. Panien i S. M. P. „Wiosna". Wspólna Komunja św.
Żywy Róż. Panien. Zebr. po nieszporach.
Pap Dzieło Rozkrz. Wiary św. Zebranie po Sumie w kaplicy.
Arcybractwo Matek Chrześcijańskich urządza przedstawienie p. t. „Szczęśliwy, kto jeszcze Matkę ma". Początek o godz. 19.
S. M. P. „Wiosna". Zebr plenarne o godz. 19.30 w salce. Po zebraniu lekcja śpiewu.
27. 4. Środa.
S. M P. „Wiosna". Zebranie urozmaicone o godz 19.30 z zakończeniem kursów robót ręcznych, prasowania i literatury.
28. 4. Czwartek.
Koło Ministrantów. Zebranie o godz. 16 w salce.
30. 4. Sobota.
Stow. Dziec. Jezus. Przedstawienie dla dzieci o godz. 16.
1. 5. Niedziela.
Stow. Dzieciątka Jezus. Przedstawienie dla dzieci o godz. 16, dla dorosłych o godzinie 18.
Żyw. Różaniec Ojców i Młodzieńców. Wspólna Komunja św., zebranie po Sumie.

Kalendarz Zmarłych.

W dniach najbliższych przypadają następujące rocznice śmierci:

25 kwietnia.
Śp. Józefa Bykowskiego, um. 1921,
śp. Marjanny Jaskulskiej, um. 1922,
śp. Franciszka Kaliszewskiego, um. 1925,
śp. Marcina Bleji, um. 1928.
śp. Zenobji Lubomskiej, um. 1931.

26 kwietnia.
Śp. Jana Marchlewskiego, um. 1924,
śp. Katarzyny Jasiewiczowej, um. 1925,
śp. Stanisława Meinerta, um. 1925,
śp. Antoniny Donajównej, um. 1928.
śp. Ignacego Sułkowskiego, um. 1928,
śp. Barbary Gąsiorowskiej. um. 1928,
śp. Stanisławy Pasternackiej, um. 1929.

27 kwietnia.
Śp. Ludwika Przybyłowskiego, um. 1921,
śp. Wiktora Bukowskiego, um. 1921,
śp. Jana Schulza, um. 1922,
śp. Marji Wilczarskiej, um. 1927,
śp. Walerji Lenzowej, um. 1928,
śp. Jana Kuleszy, um. 1929.
śp. Antoniny Cieślickiej, um. 1930,
śp. Stanisława Grylewicza, um. 1908.

28 kwietnia.
Śp. Michała Olejniczaka, um. 1923.

29 kwietnia.
Śp. Aleksandry Turzańskiej, um. 1922,
śp. Stanisława Prochowskiego, um. 1924.

30 kwietnia.
Śp. Władysława Pacochy, um. 1924,
śp. Heleny Rybickiej, um. 1925,
śp. Aleksandra Strzelczyka. um. 1929,
śp. Katarzyny Różalskiej.

1 maja.
Śp. Tomasza Porazińskiego, um. 1922,
śp. Władysława Sakiewicza, um. 1925.

Przypomnijcie ich dusze krewnym i znajomym!

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy. — Tłoczono w Drukarni Polskiej Sp. Akc. Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 18. Tel. 352